Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. …koła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godz. 6-tej rano.

Nr. 6431. Lwów, niedziela 9. lipca 1922. Rok XIII.

NOWE PRZESILENIE!

Dymisya gabinetu p. Śliwińskiego.

Budowa Kaplicy Obrońców Lwowa.



Przyjęcie dymisyi gabinetu.

WARSZAWA, 8. lipca. Dnia 7. b. m. o godzinie 8-mej wieczorem przybył do Belwederu p. Śliwiński i złożył Naczelnikowi Państwa podanie o dymisyę. Dymisya została przyjęta. (AW.)

6 głosów większości antyrządowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. lipca.

(m) **Mamy zatem nowe przesilenie gabinetowe.** Rząd p. Śliwińskiego otrzymał w Sejmie votum nieufności.

Za wnioskiem „chadecyi" o wyrażeniu votum nieufności rządowi głosowało 201 posłów, przeciw 195. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Posiedzenie wczorajsze Sejmu rozpoczęło się o godz. 11.30 w południe. Na sali panował **ten sam nastrój niesłychanego podniecenia,** jaki charakteryzował obrady od początku dyskusyi nad expose premiera. W miarę zbliżania się momentu głosowania, prawica traciła coraz bardziej panowanie nad sobą. Wynik **głosowania Sejm przyjął spokojnie.**

Zapowiada się nowe, **długie przesilenie, którego końca przewidzieć dziś nie można.**

Sianokosy zdekompletowały lewicę.

Warszawa, 8. lipca.

(m) Wczorajsze głosowanie sejmowe pobudziło wszystkie stronnictwa do **bardzo żywej mobilizacyi swoich członków** na posiedzenie plenarne. Wskutek tego już od wieczora dnia poprzedniego wszystkie linie telefoniczne i telegraficzne zasypane były wezwaniami skierowanemi **pod adresem posłów przebywających na prowincyi.**

Przez cały dzień wczorajszy zajmowano się wyłącznie tylko obliczaniem stanu mobilizacyi obu grup walczących. **Prawica zmobilizowała wszystkie swoje rezerwy, gdy na stronie lewicy były pewne luki.** (Nic dziwnego — wszakże to okres robót polnych! A dla dużej części naszych „suwerenów" ważniejsze siano, niż jakaś tam polityka!)

Nieuzasadnione zarzuty.

P. MINISTER MICHALSKI POZOSTAWIŁ PLAN FINANSOWY!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. lipca.

(m) B. minister skarbu **dr. Michalski** nadesłał ze Lwowa na ręce marszałka Trąmpczyńskiego depeszę treści następującej:

„Wobec przemówienia p. prezydenta Śliwińskiego, **charakteryzującego mnie jako winowajcę deficytu i lekkomyślnej gospodarki,** w imię prawdy pozwalam sobie skonstatować, że **szczegóły planu finansowego** z cyfrowem obliczeniem niedoboru, analizę przyczyn i sposobu pokrycia aneksami, opracowane w Ministerstwie skarbu, dwa razy referowane przezemnie: w maju i czerwcu na Radzie ministrów, zostawiłem w kilkudziesięciu **egzemplarzach i wręczyłem p. Zaczkowi** przy oddawaniu urzędowania.

Proszę usilnie **oznajmić to w Sejmie i** w Komisyi skarbowo-budżetowej, aby cały ten obszerny elaborat z 4 części złożony, przejrzano, abym nie pozostał bez obrony od zarzutów nieuzasadnionych."

Na jedną kartę!

Chodzi nietylko o przesilenie rządowe...

Warszawa, 8. lipca.

Na posiedzeniu wczorajszem Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose prezydenta ministrów i do głosowania nad złożonymi wnioskami

Pos. Barlicki: Żyjemy teraz pod „groźbą", że przesilenia rozciągać się będą na miesiące. Ludność się pyta „dlaczego igracie z dobrem narodu?" Przyczyna tkwi w tem, że **prawica tęskni do władzy** i używa do tego celu wszelkich środków. Powiada ona: My, to naród polski.

Z jakiego tytułu płynie to wasze kapłaństwo w narodzie? Przeszłość wasza, to jedna z najciemniejszych kart w dziejach narodu polskiego.

Teraz **idziecie na ten Sejm z wnioskami, które kraj będą kosztowały miliardy.** Obalacie rząd, nie przekonawszy się o jego wartości. Ale wszystkie ugrupowania lewicowe popierają ten rząd i to wam wystarcza.

„Wasz rząd spłonie jak piórko!"

Ale my idziemy na tę grę aż do zwycięstwa. Jeżeli wy stworzycie rząd, to **napotkacie na takie warunki, że rząd ten spłonie jak piórko.** I to nie jest frazes.

Rząd Śliwińskiego jest wyrazem sporu między wami a nami. Jeżeli on się nie utrzyma, to **inny wyraz tego sporu może być groźny.** Rząd Śliwińskiego jest ostatnią klapą bezpieczeństwa.

Marszałek oznajmia, że od godziny 14 do 16 zarządza przerwę. Następnie odczytuje **wniosek narod. - chrześc. klubu robotn.**, który opiewa: **„Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracyi prezydenta min. Śliwińskiego i odmawia rządowi zaufania".**

„Dla was solą w oku Piłsudski-demokrata".

Po przerwie zabrał głos **pos. Dąbski:** Po raz pierwszy Izba pokazała nam jasno swoje oblicze. **Stoją przeciw sobie wrogie obozy: prawica i lewica.** Ten rozłam będzie trwał tak długo, dopóki zwarty prawicowy obóz będzie dążył do władzy. Walka ta, w której prawica niema odwagi zabrać głosu, toczy się **przeciw Najwyższemu Dostojnikowi Państwa** i przeciw demokracyi. (Protesty na prawicy).

Prawej stronie Izby jest solą w oku, że na czele Polski stoi Piłsudski, demokrata, człowiek, który trudem swoim wydźwignął się na to stanowisko w Polsce i wyprowadził ją z ciężkiej opresyi. (Huczne i długotrwałe oklaski na lewicy i centrum, różne okrzyki na prawicy). Cóż ten Piłsudski zrobił? On, którego wy nazywacie hasłem wojennem, awanturnikiem, despotą, — notyfikował niepodległość Polski wszystkim mocarstwom jeszcze długo przed traktatem wersalskim. A wy co robicie? Zohydziliście go za granicą.

Piłsudski wyszedł z twardej pracy, mógł popełniać błędy i niewątpliwie je popełniał, ale był to człowiek, który siłą woli z Legionami swemi stał się decydującym czynnikiem w państwie. Tu leży źródło jego potęgi i potęgi Legionów. **Panowie tego faktu z pamięci ludzkiej nie wymażecie.**

Drugim czynem Piłsudskiego było to, że **skoro tylko objął rząd, rozpisał wybory.** Gdyby był dążył do absolutyzmu, czyż nie miał wtedy najszczęśliwszego po temu momentu?

„Kto wtedy stał na czele rządu?"

Piłsudski wypowiedział wojnę bolszewikom, gdyż szli na Polskę, a panowie twierdzicie, że Piłsudski razem z lewicą wojnę przedłużał.

Otóż ja zapytam, kto był prezydentem ministrów i ministrem spraw zagr. od 19. lutego do końca listopada 1919? Pan Paderewski. Dopiero później wyszło na jaw, że **w tym czasie nadeszły do rządu 2 albo 3 noty bolszewickie, proponujące rokowania pokojowe.** (Głosy na lewicy: Słuchajcie!). Czy panowie widzieliście te noty przedstawione Sejmowi, albo przynajmniej komisyi zagranicznej?

Panowie przypominacie sobie owe narady komisyi spraw zagranicznych, kiedy to **Stanisław Grabski mówił, że pokój jest szaleństwem.** Pokój rozbił się o miejsce rokowań — o Borysów. Prezydentem ministrów był wówczas p. Skulski. Układ z Petlurą i pochód na Kijów — to były następstwa Borysowa. **Panowie Dubanowicz i Skulski są odpowiedzialni za pochód na Kijów,** tak samo, jak jest odpowiedzialny cały Sejm.

Po rządach p. Skulskiego przyszły rządy p. Grabskiego, za które prawa część tej Izby nie wyprze się odpowiedzialności. Pamiętamy wszyscy „genialne" posunięcie w Spaa, będące źródłem naszych nieszczęść. — Wkrótce po podpisaniu tego traktatu zawarto między Rosyą a Litwą układ, przyznający Wilno Litwie, a dalej rozstrzygnięto sprawę cieszyńską na naszą niekorzyść.

„Jeśli nastąpi wybuch — was ogarną płomienie."

Dziś nie idzie o p. Śliwińskiego. Tu rozgrywa się walka między prawą a lewą stroną, walka dziejowa. W chwili niebezpieczeństwa wyście władzę oddali w pierwszym akcie Piłsudskiemu, a w drugim akcie **skoncentrowaliście ją w Poznaniu i tam chcieliście przyjąć nawałę bolszewicką.** Tu wyszła na jaw cała wasza wartość. Z waszej strony idzie próba dezorganizacyi Sejmu i całego kraju. Ostrzegam was, że **jeżeli nastąpi wybuch, płomienie ogarną nie nasze głowy, lecz wasze.** Załatwimy przesilenie tem, że kraj ma dość anarchii.

Wkońcu mówca stwierdza, że marszałek **Trąmpczyński** nigdy nie starał się godzić różnic między stronnictwami, rządem i Nacz. Państwa, wobec czego **lewica niema do niego zaufania.**

„A pan spokojnie patrzysz na ten zamęt!"

Pos. Gdyk: O wszystkiem tu się mówiło, tylko nie o programach. Były tylko **wzajemne ataki.** P. Witos powiedział wczoraj, że walka zaczyna się tutaj, a niewiadomo, gdzie się skończy. Ja oświadczam, że **walka tu zaczęta, tu się musi skończyć.** (Brawa na prawicy).

Mowca zwraca się następnie do prezydenta Śliwińskiego: Zasiadasz pan tutaj od trzech dni i **spokojnie patrzysz na ten zamęt,** który ogarnął cały kraj z powodu, że zasiadasz na tych ławach, nie mając większości. (Różne okrzyki na lewicy).

Mowca kończy odczytaniem wniosku swego klubu, zakomunikowanego już przedtem przez marszałka

Dalsza dyskusya i głosowanie.

Pos. Hipolit Śliwiński: Jeżeli Naczelnik Państwa chce się oprzeć na rządzie, który jest oparty na ludzie, to jest dowodem jego wielkiego rozumu politycznego.

Pos. ks. Lutosławski: Rządowi stawiamy jedynie życzenia, aby nie był rządem prowokującym opór większości tej Izby. **Takiego rządu nie zniesiemy!** (Wrzawa na lewicy).

Na tem dyskusyę zakończono. **Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem klubu narod.-chrześc. stronnictwa rob. Wniosek przyjęto 201 głosami przeciw 195.** Trzy kartki oddano puste.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o ordynacyi wyborczej. Pos. Grzędzielski jako sprawozdawca sprzeciwił się poprawkom dodatkowym, zgłoszonym do trzeciego czytania. Na tem odroczono dalszą rozprawę do wtorku.

Pos. Poniatowski: Jest to rząd umiarkowanie demokratyczny, jaki powinien być w republice w okresie wyborczym. Stronnictwa lewicowe godząc się na ten rząd, dają dowód swego stanowiska polubownego.

Pos. **Stankiewicz (NZL)** oświadcza, iż propagując umiarkowanie wśród ludu, lepiej się im służy, niż ci, co go wprowadzają na drogę nacyonalizmu niemieckiego lub żydowskiego.

COŚ JAK U NAS.

Berlin, 7. lipca.

Centrum i demokraci wystosowali do niemieckiej partyi ludowej pismo z zaproszeniem do **przystąpienia do koalicyi rządowej.** Niemiecka partya ludowa odpowiedziała w duchu przychylnym

W kołach parlamentarnych sądzą, że socyaldemokraci **nie zgodzą się** na przyjęcie partyi ludowej do koalicyi i ewentualnie sami wystąpią z koalicyi.

W razie urzeczywistnienia się tych przypuszczeń **nastąpiłoby rozwiązanie Reichstagu.** (PAT).

Nowe ofiary czerwonego „trybunału".

Moskwa, 7. lipca.

W Piotrogrodzie zakończył się proces o **opór względem władz sowieckich**, stosowaną przez duchownych prawosławnych przy rekwizycyi kosztowności kościelnych.

Na śmierć przez rozstrzelanie skazani zostali: metropolita petersburski Benjamin, biskup kronsztadzki Benedykt, archimandryta Sergiusz, profesor akademii wojennej Ognio, prof. prawa Nowicki, 3 wybitnych duchownych i 2 adwokatów.

Na karę więzienia od 3—60 lat skazano 53 osoby, uniewinniono 22. Proces trwał 23 dni. (AW).

Moskwa, 7. lipca.

W „rewtrybunale" rozpoczęła się sprawa przeciwko 12 oskarżonym **o przynależność do organizacyi sawinkowskich.**

Najwyższy trybunał piotrogrodzki postanowił wszcząć sprawę kryminalną **przeciwko patryarsze Tichonowi.** (AW).

FINANSE NIEMIEC POD KONTROLĄ KOALICYI.

Rotterdam, 7 lipca.

„Rotterdamsche Courant" donosi z Paryża, że komisya do spraw finansowych senatu zawiadomiła ministerstwo skarbu, iż **rząd niemiecki zgodził się na to, by z dniem 1 wrześnie br. dochody Rzeszy przeszły pod kontrolę sojuszniczą,** złożoną z 3 ludzi. (AW.)

HANDEL ZIEMIĄ „CZESKĄ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. lipca.

(m) Wedle doniesień, Czechosłowacya odstępuje przyznane jej 3 gminy w górnośląskim okręgu plebiscytowym Niemcom wzamian za Annaberg (Górę św. Anny) na Śląsku, dokąd Czesi budują kolej.

UCZYŁ MARCIN MARCINKA...

Kowno, 7 lipca.

W jesieni szereg oficerów litewskich udaje się do Czechosłowacyi celem przejścia odpowiednich kursów w czeskich szkołach wojskowych i intendanckich. (AW.)

PODWYŻSZENIE OPŁAT KONSULARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. lipca.

(m) Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło **podwyższenie wszelkich opłat konsularnych** pobieranych w konsulatach polskich w Austryi o 100 prc., w Rumunii o 75 prc.

NA WYPADEK ŚMIERCI LENINA...

Paryż, 7 lipca.

Stan zdrowia Lenina stale się pogorsza. Na odbytem dnia 1 bm. wieczornem posiedzeniu „WCIKa" omawiano sprawę **przekształcenia rządu sowieckiego** na wypadek śmierci Lenina. (AW.)

Głód w Rosyi. Depesze iskrowe przyniosły zestawienie klęski głodowej w Rosyi, której uległo ogółem 10 milionów osób. (AW).

Z DNIA.

LIST ZE STANISŁAWOWA.

O czem tu pisać mam z grodu Rewery
Dokąd mię zagnał dziwny kaprys losu,
Gdy upał, który szlemy do cholery
Robi z nas misę czarcięgo bigosu?

Pół miasta codzień w Bystrzycy się pluska,
Pół miasta z brzegu patrzy przez lornetki,
Bo gdy koszulka tak mokra jak łuska,
Wyczarowuje cudnie kształt kobietki.

W niedzielę czeka nas święto nie lada,
Jak głosi afisz żółtego koloru:
Raort z Nittmanem wieczóró zapowiada,
Trochę poezyi i trochę humoru.

Więc ponoś piękne Stanisławowianki,
Przygotowując pończoszki jedwabne,
Prasują zmięte tiule i falbanki,
Bo chcą być wszystkie piękne i powabne.

Nemo

Kolejność przewożenia towarów kolejami.

ŚRODKI SPOŻYWCZE ZAJMUJĄ 5-TE MIEJSCE.

Lwów, 8. lipca.

Stosownie do rozporządzenia Min. kolei żelaznych, stacye kolejowe są obowiązane przestrzegać, aby towary były ładowane **według stopni kolejności tak, że najpierw idą towary o najwyższej kolejności, a dopiero po pokryciu przewozu tych dalsze towary według porządku ich kolejności.** Porządek ten jest następujący:

Ładunki wojskowe.

Ładunki kolejowe, pocztowe i t. d.

Węgiel wszelkiego rodzaju, oraz materyały potrzebne do utrzymywania kopalni w ruchu (środki wybuchowe, drzewo kopalniane), wszelkie materyały, potrzebne dla hutnictwa.

Materyały do walki z epidemiami (środki dezynfekcyjne i t. p.).

Aprowizacya wszelkiego rodzaju i materyały monopolowe, nawozy sztuczne.

Towary eksportu polskiego, wywożone przez Gdańsk.

Wszystkie ładunki przemysłowe (tak surowiec dla fabryk, jak wyroby gotowe).

Drzewo opałowe i torf.

Eksport przez inne granice państwa (prócz Gdańska).

Materyał dla budowy i odbudowy.

Siano, słoma, pasza, zamłopłody, nie wchodzące w zakres aprowizacyi.

Drzewo, idące z lasów do przeróbki w tartakach i t. p.

Wszystkie inne przedmioty, bliżej nieokreślone.

MARYA-JEHANNE HR. WIELOPOLSKA.

FEMINA.

11

OPOWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Paracelsus drgnął ale mówił spokojnie dalej:

— Stąd też potęga relikwii, niedoczesność świętości, działającej na wieki. Tego znaku niedoczesności, tak elementów świętych, jak zbrodniczych, ciągle pragną szukać, ale skąd wziąść żywe ciało ludzkie do doświadczeń. Wykradaliście w Bazylei czasem, drogą wielkich opłat, kadawery ludzkie, ale żywego ciała znikąd i nigdy! Ach Gregorio! jacy szczęśliwi tacy koledzy nasi, jak Santorio Sario w Wenecyi, który odkupuje ponoś dziesiątkami skazańców i eksperymentuje na nich, ile chce! Cóż dziwnego, że poparł dowodnie moją, mnie wydartą teoryę jatromechaniki. Wyczułem, zgadłem, krzyczałem, że cały system krążenia krwi, to mechanizm czysto hydrauliczny, że płuca to zwykły miech, przewód pokarmowy to sito — ale cóż?

Santorio miał ciało żywe do prób, on otwierał brzuchy, pulsujące jeszcze, żyły tętniące, więc mógł skonstatować naocznie to, co przeczuł jeno mój nieomylny geniusz... A w dodatku, ja, poza jatromechaniką, dojrzałem to coś, czego Santorio nigdy nie dojrzy. Oczyma ducha dojrzałem śrubę, która machinę porusza, ale takbym pragnął cielesnemi oczyma spojrzeć w rozwartą, ciepłą czeluść ludzkiego organizmu. W mózgu człowieka naprzykład winien się znajdywać...

Pochylił głowę Paracelsus nizko nad szklanicą czarnego i słodkiego jak noc Benicarla i nie wiedział, że Gregorio wstał promieniejący. Długie włosy nerwowo zgarnął na swoje młode czoło arabskiego ascety. Uznał, że teraz przyszedł moment właściwy, aby wielkiemu przyjacielowi powierzyć najdziwniejsze z dziwnych, najradośniejszą nowinę.

— Mistrzu, rzekł, dławiąc gwałtowny, dziecinny wybuch tryumfu. Będę mógł dzisiaj, zaraz, takie ludzkie ciało, żywe ci ofiarować... Będziesz eksperymentował, ile ci się spodoba...

Szwab odłożył niechętnie szklanicę i z ukosa spojrzał na młodego uczonego.

— Upiłeś się?

Lecz don Gregoria porwał zachwyt chwili. Już opowiadał opowieść długą, od abcesu na udzie biskupa się poczynającą, a kończącą się na otrzymanych w darze czterech delikwentach.

— Niepodobna! niepodobna! mruczał w zdumieniu Paracelsus.

Dech zaparło obydwom. Obaj podnieceni, rozgorzali patrzyli sobie w oczy, tej wiadomości wierząc i nie wierząc, jakoteż własnemu szczęściu.

Przeszli do laboratoryum, śpiesznie, nerwowo, bieżowani spełnionem marzeniem.

Duża sala przedzielona była kotarą.

W jednej połowie grało całe larum słoneczne w szklanicach, epruwetach, retortach i słojach, w smukłych dzbanach przeźroczych, nalanych czerwienią i szmaragdem.

Nieodzowne ognisko paliło się nadąsanym płomieniem, nad którym garstka uczni smarzyła coś i mieszała z natężoną uwagą.

Gregorio przebiegł jak wichr z Paracelsusem laboratoryjną część sali i podniósł kotarę.

Cztery łoża stały sznurkiem pod ścianą, do nich przytroczone były nosze, a na noszach leżało czterech ludzi.

W najdalszym kącie, pierwszy, zdawał się martwy. Nawznak leżał, milczący, niebieskawą twarzą obrócony ku pułapowi. Oczy miał zamknięte, a raczej wpadnięte ponad wszelką miarę, a usta mu drżały bezprzestannie, jakby długimi okresami prawiły o nierozwiązanej nigdy zagadce. Drugi za nim, prawie siedział, oparty wysoko o wezgłowie. Patynowanym na bronz profilem, odżynał się ostro od tła jakąś szczodrobliwością wzgardy i gładką, równą linią brwi, która była jakby ukojeniem na burzliwem czole.

Trzecim był skulony, nikły człowieczek z umęczoną, przebiegłą twarzą i krzyżykiem w ręku. Wszystko w nim wydawało się ostentacyą, obliczeniem na efekt, aplauz, czy współczucie, nawet ów bezustanny lęk.

Przy oknie w małej nyszy, ostatnia, na poprzek łóżka, oparta o bieloną ścianę, dziewczyna bardzo młoda.

(C. d. n.)

Gen. Iwaszkiewicz umiera w nędzy.

Czy Lwów nie pospieszy swemu obrońcy z pomocą?

Lwów, 8 lipca.

Z Warszawy dochodzi nas wieść tragiczna: **Generał Iwaszkiewicz umierający.** Znakomity strategik, bohaterski obrońca Lwowa leży prawie beznadziejnie chory. Wśród ciężkich warunków materyalnych, w jakich generał znajduje się w szpitalu w Warszawie, wyczerpany chorobą raka w głowie, znużony walkami i przejściami lat ostatnich, Wacław Iwaszkiewicz — jak nam donosi jego były adjutant — **ma jedyne tylko pragnienie: znaleźć się wśród nas, umrzeć i być pochowanym we Lwowie, w tem mieście,** które on tak bardzo ukochał, którego mieszkańcy stali się jego przyjaciółmi i w czasie wielkich wypadków potrafili ocenić jego zasługi i trudy około uwolnienia i utrzymania miasta.

Gen. Iwaszkiewicz, aczkolwiek tak beznadziejnie chory, nie traci przytomności. Ze łzami w oczach, często z serdecznym płaczem i głębokim żalem skarży się swoim blizkim, że w tej ciężkiej chwili, gdy lada chwila skończyć może życie, nie jest mu danem być wśród ukochanych Lwowian, widzieć przyjazne twarze i odczuwać serca tych z którymi on w czasach ciężkich żył się tak bardzo.

Lwów nie powinien i nie wolno mu pozostawiać ostatniej woli generała Wacława Iwaszkiewicza bez odpowiedzi. **Muszą znaleźć się natychmiast środki, aby ciężko choremu generałowi Iwaszkiewiczowi nie pozwolić zginąć w nędzy i zapomnieniu wśród obcego otoczenia.**

Apelujemy usilnie do p. prezydenta miasta, aby bezzwłocznie poczynił kroki celem zapewnienia ciężko choremu generałowi pomocy, a jeżeli reprezentacya miasta nie potrafi wywiązać się należycie ze swoich obowiązków, to może jaki specyalny komitet zajmie się losem wielkiego żołnierza, którego, gdy nieprzyjaciel stał u rogatek miasta, noszono prawie na rękach, a **o którym zapomniano zupełnie, gdy złamany ciężką chorobą** domaga się pomocy i ratunku.

Musimy wytknąć p. wiceprezydentowi miasta Chlamtaczowi, że powiadomiony o złym stanie zdrowia gen. Iwaszkiewicza jeszcze przed kilku tygodniami, niczego nie uczynił, aby zorganizować jakąkolwiek pomoc, a jeżeli tego nie umiał, czy nie chciał uczynić, że przynajmniej nie zawiadomił ludzi dobrej woli, aby ci czynili co wypada i nakazuje obowiązek.

* * *

Redakcya „Gazety Porannej" udzieli w razie potrzeby bliższych informacyi o miejscu pobytu gen. Iwaszkiewicza w Warszawie i zapośredniczy w zorganizowaniu akcyi obywatelskiej na rzecz zapomnianego, a tak zasłużonego obrońcy Lwowa.

O zabezpieczenie wolności wyborów.

OKÓLNIK MIN. SPRAW WEWN. DO WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. lipca.

(m) Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym porusza **stosunek władz administracyjnych do propagandy politycznej.**

Minister zwraca uwagę, że dało się zauważyć pewne **podniecenie umysłów w związku z walką polityczną,** zrozumiałą w przededniu wyborów. W związku z tem minister zarządza, aby władze administracyjne dokładały starań w tym kierunku, by życie publiczne miało przebieg normalny. **Wolność agitacyi winna być zabezpieczona** dla wszystkich stronnictw stojących na gruncie państwowości polskiej. Pogwałcenie przepisów prawa może być ścigane tylko w drodze sądowej.

Postępowanie władz administracyjnych musi być takie, aby wśród ludności **nie powstała wątpliwość** co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracyjnych i niezależności od wszelkich partyi politycznych.

Gospodarka bolszewików na Ukrainie.

POŁOWA ZAREKWIROWANYCH SKARBÓW CERKIEWNYCH ODPŁYNĘŁA ZA GRANICĘ ZA NIEUŻYTECZNE MASZYNY.

Lwów, 8. lipca.

(p.) Korespondent „Ridnego Kraju" z Ukrainy sowieckiej opisuje w jaskrawych barwach nieład i obskurantyzm **komisarzy sowieckich,** którzy, obdzierając ludność z mienia i nie cofając się nawet przed świętokradczym rabunkiem w świątyniach, równocześnie **doprowadzają kraj** do ruiny lekkomyślnem **wyzbywaniem się tych** ostatnich już zasobów.

Rząd sowiecki, **który,** jak wiadomo, przystąpić miał do odbudowy na wielką skalę życia gospodarczego, a w szczególności rolnictwa na Ukrainie, zawarł z przemysłem zagranicznym (prawdopodobnie **w pierwszej linii z Niemcami.** — Przyp. Red.), umowy, na dostarczenie wielkiej ilości maszyn i narzędzi rolniczych, za które **zapłacono zgóry złotem.**

Za całe **zamówienie dano** Niemcom ogółem **100 tysięcy złotych karbowańców,** co stanowi większą część skarbu, zarekwirowanego w ukraińskich cerkwiach i kościołach. I oto okazało się, **że pieniądze zostały jakby rzucone do błota,** bo zagraniczni kupcy, korzystając z zupełnej nieznajomości rzeczy bolszewickich przedstawicieli handlowych, wpakowali im wszelką nieużyteczną tandetę.

Po nadesłaniu maszyn do Kijowa, okazało się, że brakło do nich najniezbędniejszych **części składowych** lub zapasowych. Dalej były tu narzędzia i maszyny, absolutnie **nie nadające się do gruntu ukraińskich.** O jakości wyrobów niemieckich, przysłanych na Ukrainę za drogie pieniądze, świadczy o tem najlepiej orzeczenie samej komisyi bolszewickiej w Kijowie, która po odbiorze pierwszego transportu towarów niemieckich, postanowiła **wstrzymać dalsze posyłki.**

Jednakże koło, raz w ruch puszczone, wstrzymać się nie da łatwo — i **Ukraina otrzymuje dalsze transporty nieużytecznego żelaziwa,** którego nie ma nawet gdzie pomieścić, żeby je ochronić przed zupełnem zniszczeniem.

Bolszewicy wobec tego stanu rzeczy powzięli swoistą filozofią nacechowane postanowienie: Jeśli sprowadzone maszyny nie nadają się do pracy, to **najlepiej nie kupować żadnych.** — I po zaprzepaszczeniu niemal wszystkich wyciśniętych z Ukrainy pieniędzy, zostawili ludność bez wszelkiej pomocy. Wskutek tego naturalnie **i w tym roku bardzo niewiele pól z braku narzędzi zostało obrobionych,** a gdy nadto wedle bolszewickiej statystyki urodzaj na Ukrainie, biorąc pod ocenę tylko pola zasiane, przedstawia się mniej, niż miernie, to niestety trzeba postawić smutny horoskop, iż **nowe zbiory nie zabezpieczą i w roku przyszłym przed głodem** tego kraju, który był do niedawna spichrzem całej Rosyi.

Mały felieton.

WŚRÓD STARYCH SZPARGAŁÓW.

Wśród starych szpargałów wpada nam w rękę nr. lwowskich „Rozmaitości" z 1834 roku. Zdawałoby się, że to makulatura. A jednak ileż interesujących rzeczy wyczytać w niej można.

„Niedawno wyszedł w Paryżu nowy poemat Adama Mickiewicza, którego nazwa: Pan Tadeusz albo Ostatni Bajard w Litwie. Jak wszystkie dzieła Mickiewicza i to jest pełne pięknych i wzniosłych obrazów. Więcej o tej książce niema co do powiedzenia".

Komisarz policyi Ludwik Hirschberg żali się, że go współobywatele posądzają o łapownictwo i taką apostrofą kończy swoją jeremiadę:

„Wskrzesiciel onej obelgi do srogiej odpowiedzialności powołany niech będzie. Oszczercę z głębi piekieł wydobyć należy. Taki łoter, taka poczwara, prawdziwy wysiew piekła..." itd. w ten deseń przez 48 wierszy.

Albo taka notatka:

„Temi dniami wystąpiło z obozu świętojurskiego 9 członków in gremio, a przyczyną wystąpienia są nienarodowe tendencye tego Soboru..."

„Dnia 17 lutego dawano po raz pierwszy komedyę oryginalnie wierszem robioną przez Alex. hr. Fredra pod nazwiskiem „Zemsta". Pan ten w charakterach jest nowy i mocny. Między innemi udały mu się 2 charaktery, junaka z czasów konfederacyi barskiej i chytrego rejenta. Cała sztuka ma wiele scen wzorowych i dowcipu, więc ku satysfakcyi autora powtórzoną być może tem więcej, że dalszych spektaklów chyba się nie doczeka".

Kto się nie doczeka: autor czy sztuka? A zaraz na drugiej stronie czytamy:

„Grane dramę „Elfryda" Poszewskiego, co do genialności niemającej drugiej równej sobie, chyba sięgnąwszy do repertuaru Szyllera albo Szekspira. Pisarz rozsypał w niej wszystkie skarby poezyi naszej... na wieczną ziomkom chlubę".

Gdzie dziś Fredro a gdzie „genialny" pan Poszewski? Ale jedna stąd nauka: recenzenci teatralni są zawsze ci sami, zawsze nieśmiertelni!

Nasz fejleton.

W dniach najbliższych rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk **najnowszej, niezwykle senzacyjnej powieści** znakomitego francuskiego powieściopisarza **MARCELEGO PREVOSTA** p. t.:

DONŻUANKI

w przekładzie **Kazimierza Bukowskiego.**

W świetnej i fascynującej tej powieści przedstawia PREVOST **nowe, oryginalne typy kobiet,** które wśród błyskotliwej i nerwowej atmosfery Paryża, same zdobywają sobie mężczyzn i odnoszą tryumfy nad sercami męskimi w niezwykłej pogoni za wymarzonymi swymi ideałami. — PREVOST pisze o nich tak barwnie i zajmująco, **że od początku do końca utrzymuje ciekawość czytelników w gorączkowem naprężeniu.**

Powieść ta jest najnowszem utworem PREVOSTA i została **natychmiast** po pojawieniu się przed miesiącem na półkach księgarskich Paryża **rozchwytana,** rozchodząc się w imponującej ilości **100.000** egzemplarzy i zdobywając sobie szeroką popularność.

Oddając tę powieść w ręce naszych czytelników zdobywamy **rekord w szybkości przysparzania nowej senzacyi literackiej,** która z pewnością stanie się pociągającą lekturą i znajdzie wśród naszej publiczności namiętnych i gorących wielbicieli

KRONIKA.

—o—

NOWE MIASTA W POLSCE.

Dotychczasowe osady polskie — Raciąż powiatu sierpeckiego, Skaryszew i Wyśmierzyce powiatu radomskiego, zostały na zasadzie odnośnej ustawy zaliczone z dniem 1. lipca br. do rzędu miast.

Nowoutworzone miasta obowiązuje dekret o samorządzie miejskim.

Należy zaznaczyć, że Rzeczpospolita liczy obecnie przeszło 600 miast, w tej liczbie 421, należących do Związku miast polskich.

—o—

KOMUNIKACYA TELEFONICZNA.

Okręgowa Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje:

Z dniem dzisiejszym zaprowadza się ruch telefoniczny międzymiastowy w relacyach między **Lwowem i Przemyślem a Bernem, Opawą, Nowym Icinem i Boguminem,** między Stryjem i Drohobyczem a Opawą, Nowym Icinem i Boguminem, między Krosnem, Jasłem i Borysławiem a Opawą i Boguminem oraz między Ustrzykami Dolnymi a Opawą.

—o—

Nowa partya polityczna. Z inicyatywy kilku polityków, między nimi dra Dąbrowskiego, Aleksandra Mejsztowicza, hr. M. Platera i prof. Zdziechowskiego, powstaje w Wilnie grupa zachowawcza, która wchodzi do stronnictwa prawicy narodowej jako grupa autonomiczna.

Ćwiczenia szkoły sztabu generalnego. W szkole sztabu generalnego w Warszawie zakończono już wykłady teoretyczne. Obecnie słuchacze tej szkoły pod kierunkiem instruktorów udają się na manewry praktyczne. Manewry te odbywać się będą w okolicach Zakopanego, Częstochowy i Bydgoszczy.

(s) **Ruch dalekobieżnych pociągów towarowych.** Ponieważ prace przygotowawcze około zaprowadzenia dalekobieżnych pociągów zostały ukończone, zaprowadza ministerstwo kolei z **dniem 1. sierpnia br. ruch** dalekobieżnych pociągów towarowych, umożliwiających szybki przewóz przesyłek na dalekie odległości. Nowość ta wpłynie dodatnio na przyspieszenie obrotu wagonów oraz zmniejszy pracę przetokową w stacyach węzłowych.

(s) **Pociągi bezpośrednie** z Małopolski do Poznania przez Górny Śląsk zostaną w dniach najbliższych uruchomione. Do przejazdu przez terytoryum niemieckiego Śląska wystarcza legitymacya osobista bez wizy niemieckiej.

„Podpis" palcem. Podczas wydawania paszportów polskich w komisaryatach policyi, gdy ktoś nie umie się podpisać stosowany jest system daktyloskopijny za pomocą odcisku palca na paszporcie.

Redukcya policyi krak. Za redukcyą wywiadowców policyjnych nastąpiła w Krakowie reduk cya posterunkowych. W tych dniach ma być zwolnionych 96 policyantów. Stan liczebny posterunkowych w Krakowie wynosić będzie po redukcyi około 500 ludzi. Nie trzeba dodawać, że nie wpłynie to dodatnio na poprawę stosunków bezpieczeństwa w Krakowie.

Znaczny deficyt m. Poznania. Pomimo poczynionych znacznych oszczędności budżet m. Poznania na r. 1922 wykazuje deficyt około 200 mil. mk. Rada miejska będzie musiała wobec tego poszukać nowych źródeł dochodu.

Budowa portu w Gdyni. Roboty około portu w Gdyni postępują naprzód: zaczęto już budować jeden z moli portowych, wskutek czego możliwe jest już wyładowywanie i naładowywanie największych statków, bez potrzeby udawania się do Gdańska.

Flotyla wiślana w Gdańsku. W tych dniach przybędzie do portu gdańskiego polska flotyła wiślana, złożona z dwóch monitorów wiślanych i kilku łodzi motorowych.

Wypadki kolejowe w dyr. warszawskiej. W ubiegłym tygodniu było w obrębie kolejowej dyrekcyi warszawskiej 8 wypadków kolejowych.

Deficyt opery warszawskiej. Komisya budżetowa warsz. Rady miejskiej uchwaliła wniosek o zwrócenie się do magistratu, aby zamknął operę, o ile rząd nie przejmie jej lub nie pokryje deficytu, który wynosi około pół miliarda mk.

Odnowienie dyplomu doktorskiego. W uniw. Jagiellońskim odbyła się we czwartek uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego p. Adama Jędrzejowicza, doktora praw, byłego ministra austryackiego, długoletniego członka Koła polskiego w Wiedniu, wobec upływu 50 lat od chwili uzyskania dyplomu.

Pół miliona uchodźców powróciło z Rosyi

Warszawa, 8. lipca.

(m) Na posiedzeniu państwowej Rady repatryacyjnej przewodniczący polskiej delegacyi do spraw powrotu uchodźców w Moskwie p. **Zieliński** zdawał sprawę z przebiegu akcyi repatryacyjnej.

Dotychczas **wróciło z Rosyi pół miliona obywateli polskich,** zamierza zaś jeszcze wrócić 337.000 osób

Przed nową kampanią teatralną.

I.

RZUT OKA WSTECZ.

Lwów, 7. lipca.

Nie ulega wątpliwości, że u nas wiele się mówi o sprawach teatralnych i mniej lub więcej z teatrem związanych „sprawkach", bardzo **mało zaś o teatrze,** jako instytucyi społecznej i narodowej i jako najlepszej emanacyi sztuki na t. zw. szerokie koła.

Pozostawiając zupełnie na boku koteryjne i podwórkowe stosunki, jakie się wytworzyły dookoła naszego teatru — jako jeden z wielu objawów ogólnego upadku kultury naszego miasta — pragniemy w kilku krótkich rzutach zająć się **przedmiotową oceną teatru** naszego i **jego działalności,** a celem naszym jest przedewszystkiem **rzeczywiste zainteresowanie** szerokich kół naszej inteligencyi **stanem lwowskiej sceny.**

Przypomnieć się godzi, że sztuka teatralna i **teatry ucierpiały wskutek wojny** najdotkliwiej **z wszystkich przybytków sztuki** — to w całej Europie. **U nas** — na terenie największych zmagań — **odbiło się** to **najfatalniej.** **To też ani „bohaterski" dyrektor** Żelazowski, prowadzący teatr wśród gradu kul, ani jego następca Tarasiewicz, nie zdołali dźwignąć teatru z upadku wojennego, który w mieście naszem zeszedł się w dodatku z radosnym momentem odzyskania niepodległości państwa.

Nie ulega bowiem kwestyi, że **renesans** państwa polskiego **pociągnął za sobą upadek** sceny lwowskiej drogą najbardziej naturalną, bo 1) odpływem wybitnych sił na cały szereg nowych placówek (przed wojną 6 teatrów polskich, obecnie 35); 2) trudnością ściągnięcia wybitniejszych sił do Lwowa wobec głoszonej chętnie przez pigmejów politycznych **„niepewności"** położenia wschodn. Małopolski i wobec katastrofalnego **braku mieszkań.**

W takich **bardzo trudnych warunkach** objemuje teatr lwowski przed (przeszło) rokiem dyr. **Czarnowski,** o którym fama głosiła tylko, że jest dobrym **aktorem** i energicznym **organizatorem.** Nie było wówczas żadnego poważniejszego kandydata, a miasto, powołując go na dyrektora, wiedziało, że w 2 kierunkach powyższych szczególnie może liczyć na obecnego kierownika. Wiedziała też o tem prasa i krytyka. Dyr. Czarnowski nie zjawił się tu bowiem jako twórca nowych kierunków czy dróg teatralnych (takich wogóle bardzo mało), ani też poprzedzony sławą wybitnie „twórczego" reżysera, ale **jako sumienny pracownik teatralny.** I trzeba przyznać, że w tym kierunku **nie zawiódł naszych oczekiwań.**

Energicznym ruchem przeciął odrazu w ciągu kilku tygodni wrzód, który — w myśl wieloletniej zgodnej opinii — trawił nasz organizm teatralny i zaadoptował **drugą scenkę** dla komedyi („Mały Teatr") oraz **osobne schronienie** znalazł **dla operetki** (mniejsza w tej chwili o to — czy „popłatne"), pozostawiając **w Teatrze Wielkim operę i dramat.** — Zastawszy **zdekompletowany zespół,** musiał oczywista brać wszystko, co mu w tym kierunku „wpadło" pod rękę. Stąd **dostały się** do teatru naszego siły nieraz **jeszcze za słabe** lub przypominające **„adeptów".** Nie ulega jednak wątpliwości, że obok **wielu powużnych nazwisk** (nie **wszystkie może należycie** „wyzyskane"), stworzył i z **młodych sił zespół,** który niejednemu zadaniu **dziś już podołać może.** (Dobry wpływ pedagogiczny wywierają tu gościnne występy Adwentowicza, Brydzińskiego, Frenkla, Ordon-Sosnowskiej i i.).

Zanim przejdziemy **do poglądu na bieżący**

Policyant ofiarą bandytów.

(z) Wczoraj w nocy posterunkowy policyi Franciszek Szelski, stacyonowany w Dobrostanach pod Lwowem, wyruszył na patrol. Wiedział on dobrze, że w okolicy Dobrostan hula „zielona armia", z kilku bandytów złożona, która szerzy postrach na całą okolicę. Noc była ciemna, upalna, — Szelski, karabinem uzbrojony, wkroczył za Dobrostanami w gąszcza leśne. Naraz usłyszał cichy pogwar głosów. Posterunkowy przystanął, biorąc broń na „gotów".

Pod drzewem umawiała się kupka bandytów. Było ich trzech lub czterech. Omawiali szczegóły najbliższej wyprawy. Mieli „wyczynić" jakiś „skok". Bandyci byli doskonale uzbrojeni — mieli karabinki i rewolwery.

Szelski nie zawahał się — pochwycił za karabin i huknął piorunującym głosem:

— W imieniu Rzeczypospolitej — złóżcie broń!

Odpowiedzią był trzask odwodzonych kurków. Zdecydowani na wszystko bandyci wzięli broń do oka i dali salwę.

Szelski z przestrzeloną głową runął na ziemię.

Rankiem dnia dzisiejszego odnalazł go gajowy dającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do Lwowa bezprzytomnego. — Stan jego beznadziejny.

Aresztowanie przemytników tytoniu.

Śniatyn, 7. lipca.

(s) Od dłuższego czasu trudniła się zgraja paskarzy i różnych rzezimieszków na linii Stanisławów—Śniatyn przemycaniem tytoniu na wielką skalę.

Onegdaj w pociągu zdążającym ze Śniatyna do Stanisławowa przyłapał kontrolujący organ policyjny Caję Katz i Juzufera Samuela zamieszkałych w Stanisławowie za przemycanie olbrzymiej ilości tytoniu. Juzufer zobaczywszy organ kontrolny chciał na stacyi zbiedz, wyrzekając się nawet tytoniu, jednakowoż ucieczka mu się nie udała. Szmuglerzy starali się przekupić organ kontrolny większą sumą pieniężną. Tenże jednak przyaresztował przemytników wraz z konfiskowanym transportem tytoniu i sprowadził do „Iwanowej chaty" w Stanisławowie. Tak Chaja Katz i Juzufer Samuel będą odpowiadali za usiłowane przekupstwo przed sądem, zaś za trudnienie się „hanlem" tytoniu będą odpowiadać przed Dyrekcyą skarbową.

Ślub p. Zofii Neumannówny córki p. Józefa Neumanna, prezydenta m. Lwowa i pani Kazimiery Neumannowej z panem inż. Kazimierzem Weissem odbędzie się dziś w sobotę dnia 8 lipca 1922 o godz. 11.30 a nie jak mylnie doniesiono o g. 11 przedpołudniem w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Z życia towarzyskiego. Dnia 6 bm. odbył się w kościele archikatedralnym ślub panny Anny Bielańskiej, córki znanego w szerokich kołach naszego miasta dra Witołda Bielańskiego, z panem Antonim Glaserem, właścicielem dóbr ziemskich. Ceremonji ślubnej dokonał ks. prof. dr. Gerstmann.

stan i do pewnych **wniosków** na przyszłość, trzeba przynajmniej **w przybliżeniu** ująć rzecz **cyfrowo.** Oto w **dziale dramatu i komedyi** wystawiono w ub. sezonie **około 50 sztuk,** z tego **około 35 polskich,** a podkreślić tu należy chwalebną troskę o **przedstawienia dla młodzieży,** na które złożyło się **6** bardzo udatnie wystawionych sztuk (w tem „Dziady"). Z innych na chlubną wzmiankę zasługuje „Szkoła żon" — „Krąg interesów" — „Kaligula" — „Roztwór Pytla" — „Dzieje Salonu" — „O skibę" (3 ostatnie osiągnęły rekordową cyfrę przedstawień) oraz „Klątwa", ponadto cykl Zapolskiej i jubileusz Przybyszewskiego (urządzony przez scenę lwowską — pierwszy!). — Naturalnie, że obok dobrych usiłowań wystąpiły niejednokrotnie „szwy" powierzchownej i niepogłębionej roboty (jak „Peer Gynt"), że nieraz dawał się odczuć **brak twórczego reżysera,** że nie było należytej wytycznej co do planu teatru „Małego", że teatr „Wielki" nie posiadł żelaznego repertuaru „wielkiego", ale w tej gorączkowej pracy **organizacyjnej** objawiło się dużo **dobrej woli** i energii, która wydała rezultaty — w miarę stosunków — **nienaganne** i doprowadziły teatr nasz do stanu, w którym **wiele jeszcze pozostaje** do zrobienia, ale wiele **już zrobić można.** O czem w następnych fejletonach.

J. Gesgeisd...

(s) **Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie.** Minister kolei żelaznych zamianował Mojżesza Peitzera, star. rewidenta kolei państw. kierownikiem działu spraw personalnych rachuby i statystyki w wydziale mechanicznym dyrekcyi kolei państw. w Krakowie. — Władysław Dziwota, adjunkt, został przeniesiony z urzędu ruchu we Lwowie do wydziału dla spraw finansowych przy dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

(s) **Pociąg sezonowy do Worochty.** Od 10-go lipca br. będzie pociąg sezonowy, który kursował od 1. czerwca br. ze Stanisławowa do Worochty tylko w niedzielę i święta rzymsko-katolickie, kursował **codziennie.** Pociąg ten wychodzić będzie ze Stanisławowa o godz. 6.20 rano, przyjedzie przez Kołomyję do Worochty o godz. 11.18, odejdzie o godz. 17.58 z Worochty i powróci do Stanisławowa o godz. 23.10.

(z) **Pokąsanie przez wściekłego psa.** Arona Schertnera, kuśnierza, zam. przy ul. Objazdowa l. 2a, pokąsał przy ul. Akademickiej wściekły pies, należący do dr. Józefa Schreibera, zam. przy ul. Akademickiej l. 23.

(z) **Znaczna zguba.** P. Teresa Pressler zgubiła na ul. Teatyńskiej broszkę złotą wysadzaną rubinami, w kształcie nuty, wart. 150.000 mk.

(z) **Kronika kradzieży.** Ponieważ policya podczas ostatniej obławy przytrzymała kilkunastu kieszonkowców, głównie żydów, kradzieże kieszonkowe stały się rzadsze. Wczoraj skradziono tylko Jakóbowi Malcowi, zam. przy ul. Zamkowej 8, w trafice przy ul. Legionów l. 3 portfel z kwotą 4000 mk. — Dr. Witołdowi Bandrowskiemu, adwokatowi, zam. przy ul. Wałowej l. 3 skradziono zarzutkę wartości 45.000 mk. — Poster. Humieniecki spotkał na pl. Solskich podejrzanego osobnika, który na jego widok porzucił tłumok i zbiegł. W tłumoku tym znajdowała się kurtka i sztuka płótna.

(z) **Znalezione zwłoki.** Poster. policyi Mróz, patrolując wczoraj linię kolejową na przestrzeni Lwów—Stryj znalazł zwłoki zamordowanego człowieka. O ile skonstatowano, zamordowany był robotnikiem pracującym przy sekcyi konserwacyi. Sprawców morderstwa dotychczas nie wyśledzono.

(z) **Samobójstwo starca.** Wczoraj około godz. 8. wieczorem odebrał sobie życie, skoczywszy z II. piętra 72-letni starzec Bernard Manheim, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 7. Zmarły zrujnował się handlem walutą. Powodem samobójstwa było to, iż niejaki Wander, również „człowiek z czarnej giełdy" był mu winien kwotę 16 milionów mk., którą uiścić się wzbraniał.

Bez kapeluszy. W Paryżu pojawiły się na ostatnich wyścigach panie bez kapeluszy, obnosząc tryumfalnie pod osłoną barwnych parasolek swoje ślicznie ondulowane włosy. A gdyby i u nas przyjęła się ta moda?

EMMA WEISS
WŁAŚC. REALN.
zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w 71 roku życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 9. lipca 1922 o godz. 11-tej przed połudn. z hali ceremonialnej cmentarza żydowskiego, na który zapraszają
4884 Synowie, Synowe i Wnuki.

Numer Angielski „Szczutka" opuścił prasę.

Epidemia cholery w Rosyi.

Moskwa, 6. lipca.

Epidemia cholery w Rosyi ogarnia coraz nowe terytorya. **Ogólna ilość zasłabnięć przewyższa 20.000 ludzi. Najwyższa ich ilość przypada na** Ukrainę i Krym. Śmiertelność waha się w różnych okolicach od 25 do 60 prc. **Najwięcej wypadków cholery daje Odessa, bo 120 ludzi dziennie,** potem idą Mikołajów, Symferopol, Jekaterynosław, Humań i Kijów. (A/W).

Włamanie do pałacu hr. Lanckorońskiego.

W byłej stolicy dwugłowej monarchii żyje stary magnat hr. Lanckoroński, były ochmistrz dworu cesarskiego. We wspaniałym pałacu przy ulicy Jacquin zgromadził on istne muzeum wspaniałych dzieł sztuki, wysoko cenione wśród znawców.

Onegdaj pewien włamywacz wiedeński postanowił złożyć wizytę hrabiemu - zbieraczowi, a korzystając z tego, że pałac wskutek restauracyi otoczony jest rusztowaniem, dostał się na strych i skradłszy z zapakowanych skrzyń bezcenny antyczny zegar marmurowy oraz kilka starożytnych waz, włożył to wszystko do worka i chciał uciec, gdy policyant, spostrzegłszy światło w oknie stryc howem, spowodował aresztowanie opryszka. Skonstatowano, że włamywacz otworzył ze skrzyń i wybrał co najcenniejsze przedmioty, tak, że gdyby zdążył je unieść, **szkoda wyniosłaby kilkadziesiąt milionów.**

Wieczór autorski W. Raorta i T. Nittmana w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę dnia 9. bm. nie zaś we środę, jak poprzednio donoszono.

Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich, połączony z wystawami artmal. Kazimierza Sichulskiego i Marcelego Harasimowicza, otwarty będzie jeszcze tylko do 16 lipca. Aby umożliwić szerszej P. T. Publiczności zwiedzanie tej wystawy, Dyrekcya Tow. zniżyła na poniedziałek, wtorek i środę dnia 10, 11 i 12 lip ca cenę wstępu do połowy t. zn. na 100 mk. dla młodzieży szkol. 50 mk., dla wycieczek zbiorowych po 25 mk.

Konkursy na wzory materyi meblowej i dywanu strzyżonego. Za pośrednictwem jeneralnego delegata międzynarodowej wystawy dekoracyjnej w Paryżu 1924 r. Jerzego Warchałowskiego i w związku z udziałem Polski w tej wystawie, ogłosiły warszawskie firmy Zdzisław Szczerbiński i Bogusław Herse dwa konkursy na wzory materyi meblowej i dywanu strzyżonego, naznaczając 8 nagród po 100.000 mk. z terminem 1 października 1922. Po bliższe szczegóły zgłaszać się należy do biura jen. delegata wystawy paryskiej, Smoleńska 9 w Krakowie.

(z) **Zarząd Stow. b. Legionistów polskich z lat 1914-18** składa niniejszem serdeczne podziękowanie P. T. właścicielom fabryk i Kupiectwu lwowskiemu za ofiarność, jaką okazali w urządzeniu loteryi fantowej na festynie b. Legionistów w dniu 2. lipca br., z którego czysty dochód w sumie 80051 mk. przeznaczono na fundusz wdów i sierót po Legionistach polskich.

—o—

Drugi i ostatni wieczór Maryli Gremo, który odbędzie się w niedzielę w teatrze Nowości, wzbudził ogromne zainteresowanie w naszem mieście. Sztuka taneczna fenomenalnego dziecka, polega na bezpośredniem, naiwnem odczuwaniu muzyki i transponowaniu jej na taneczny rytm i mimikę. Technika taneczno-baletowa, którą Gremo owładnęła w zupełności, jest na drugim planie. W tej bezpośredniości leżą właśnie czar i wdzięk produkcyi Gremo, o której najpoważniejsze pióra w Polsce i za granicą wyrażały się z entuzyazmem. Więc kto nie widział przecudnych obrazków tanecznych jak „Motyl", „Pajacyk", „W lesie". powinien skorzystać z rzadkiej sposobności.

—o—

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 7 bm. o godz. 7.30 „Faust", opera (debiut pp. Szymonowicza i Schütza).

Sobota 8 bm. godz. 7.30 „Bal maskowy", opera. (Występ pp. Cichonia i debiut p. Tęczarowskiej). Uroczyste przedstawienie z powodu prze-

Poniedziałek 10 bm. godz. 7.30 „Biały mazur", operetka.

Wtorek 11 bm. godz. 7.30 „Aida", opera (gościnny występ Ireny Zadory-Zbierzchowskiej oraz debiut p. Wolskiego).

Środa 12 bm. godz. 7.30 „Księżniczka czardasza", operetka.

Czwartek 13 bm. godz. 7.30 „Cyganerya", opera (debiut p. Popowiczównej)

TEATR MAŁY.

Piątek 7 bm. godz. 7.30 „Kochanek z obłoków", farsa, (po raz ostatni).

Sobota 8 bm. i dni następnych godz. 7.30 „Kiki", komedya w 3 aktach Picarda, — premiera.

—o—

—o—

We Lwowie po raz pierwszy! Od soboty 8. bm. wyświetlają „Marysieńka" i „Kopernik" wspaniały dramat salonowy w 6 aktach p. t.: „Dwie przysięgi", ze słynną i uroczą artystką Ewą Evi.

—o—

Cyrk A. Ciniselli. Od soboty 8 bm. rozpoczynają się przedstawienia wieczorowe punktualnie o godz. 7.30 (nowy czas 19-ta 30). W niedzielę dwa przedstawienia. Kasa czynna przy cyrku od godz. 11. do 14. i od 17. do 20. Od poniedziałku zmiana programu.

NEKROLOGIA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Za spokój duszy ś. p. **WŁADYSŁAWA KWAŚNIEWSKIEGO,** jubilera odbędzie się w kościele parafialnym OO. Bernardynów w dniu 10. lipca 1922 o godzinie 8. rano żałobne nabożeństwo na które stroskana żona wraz z dziećmi, krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza. 4874

Losy przyszłego wielkiego Lwowa.

Kiedy powstanie Wielki Lwów? — Stosunki finansowe na przeszkodzie. — Rola Lwowa w przyszłości.

Lwów, 8. lipca.

(a) Sprawa włączenia gmin podlwowskich do miasta, a tem samem stworzenie Wielkiego Lwowa pokutuje w magistracie lwowskim od lat 20. Wprawdzie uznano wówczas akcyę za „przedwczesną", jednak odtąd nie schodzi ona z poziomu aktualności i wyłania się co jakiś czas. Powodem głównym, dla którego zarząd miasta odnosi się z widoczną rezerwą do sprawy Wielkiego Lwowa jest kwestya finansowa. Wszystkie bowiem urządzenia i budowy, będą wymagały ogromnych jednorazowych, a potem stałych znacznych nakładów pieniężnych.

Przedewszystkiem stworzenie Wielkiego Lwowa uważać należy nie za interes bezpośredni, ale za trwały i ciężki obowiązek i za trud wielki i skomplikowany. Dopiero dziesiątki lat wytężonej pracy zdoła stworzyć Lwów naprawdę Wielki, Lwów dostatni, zdrowy i nawskróś piękny. Gdyby się było w pierwszych zaraz latach program przeprowadziło, mielibyśmy lwią część pracy za sobą, a stosunki byłyby się przez dalsze 20 lat nie zabagniły do tego stopnia, jak to dziś widzimy.

Magistrat lwowski powziął już uchwałę. Chodzi jeszcze o postanowienie Rady, Rządu i Sejmu. Lwów przestał być siedzibą licznych władz i w rezultacie utracił cechujący go dotąd charakter miasta wybitnie urzędniczego. W przyszłości atoli może przemienić się w wielki ośrodek komunikacyjny i handlowy, oraz do pewnego stopnia przemysłowy. W każdym razie Lwów pozostanie jedną z pierwszych central życia umysłowego, przedewszystkiem naukowego w Polsce. Nie byłoby więc nieprawdopodobnem przypuszczenie, że w ciągu 30 lub 40 lat rozwoju pokojowego, Lwów osiągnie lub przekroczy cyfrę 500.000 mieszkańców. Słuszną jest więc troska o wygodny obszar dla rozmieszczenia przyszłych mieszkańców.

Wszak ze spopielałych zgliszcz, po największej utracie krwi i mienia, musimy odbudować wszystko. Nie ma dziś jednej dziedziny życia ani rodzaju pracy, którąby nie wymagała naprawy i nowego uformowania odpowiednio do zmian w otoczeniu.

Budowa kaplicy obrońców Lwowa.

(Do ilustracyi na stronie I-szej).

(p.) Rycina nasza przedstawia smętną i podniosłą zarazem uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Kaplicę Obrońców Lwowa, która miała miejsce dnia 25. czerwca i była zapoczątkowaniem rozbudowy tego najświętszego polskiego mauzoleum narodowego. Świeże wspomnienie tej uroczystości będzie zapewne dla społeczeństwa naszego bodźcem do hojnego składania ofiar na cele budowy, aby Lwów jak najszybciej mógł stawić widomy pomnik wdzięczności tym, którzy życiem swojem utwierdzili po wieczne czasy polskość tej ziemi kresowej i grodu naszego.

Ze Świata Filmów.

Jakie ustawy filmowe obowiązują w Belgii?

Cenzura filmowa w Belgii, która w roku obecnym weszła w życie, należy do Ministerstwa sprawiedliwości, a nie do Min. spraw wewn. W tym celu zostaje utworzona specyalna komisya kontroli, podzielona dla szybkości załatwienia spraw na 5 sekcyi. Szybkość urzędowania jest specyalnie podkreślona. Ustawa pisana jest ze znajomością fachu: tak np. z całkiem zrozumiałych powodów filmy aktualne wolne są od cenzury.

Od decyzyi Komisyi Kontrolnej, która nie zapadła jednogłośnie, służy interesentom prawo apelacyi w ciągu 8 dni do specyalnej sekcyi apelacyjnej w skład której wchodzą: naczelnik cenzury, naczelnik sekcyi apelacyjnej i dwie osoby fachowe w branży kinematograficznej.

Głos fachowy brany jest więc poważnie pod rozwagę gdy chodzi o dezycyę w wypadkach wątpliwych. Jest to duży postęp, gdyż w ten sposób nowe prawo o cenzurze filmowej zabezpiecza przemysł filmowy w Belgii od niewłaściwego i niefachowego sądu. Sekcyi apelacyjnych ustawa przewiduje również pięć. Po scenzurowaniu, każdy film otrzymuje legitymacyę, która stale ma towarzyszyć każdemu danemu filmowi.

Jeszcze jedną innowacyę wprowadza nowa ustawa, inowacyę, o której jednak z góry powiedzieć można, że będzie bezcelową a zatem tylko niepotrzebnym balastem: oto każdy dozwolony przez cenzurę film winien być zaopatrzony na początku w taśmę długości przynajmniej dwu metrów, na której podana będzie data i numer legitymacyi filmowej. Pozostawiając najnowszą ustawę o cenzurze filmowej na razie bez bliższych komentarzy, podkreślamy raz tylko jeszcze, że w Belgii cenzura filmów należy do Ministr. sprawiedliwości.

Właściwem przecież zadaniem cenzury filmowej jest stwierdzenie czy dany film nie zawiera cech przestępności pod względem moralnym, prawnym, politycznym, nawet zwyczajowym. Są to funkcye czysto sądownicze.

Piszemy o tem również i z tych względów, gdyż radzibyśmy zwrócić uwagę czynników powołanych na panujące u nas stosunki.

U nas urząd prasowy Ministr. spraw wewnętrznych jest obecnie jedyną kompetentną władzą do cenzurowania filmów. Ta bezapelacyjność naszej cenzury oddaje strony zainteresowane na łaskę i niełaskę tego urzędu. W razie gdy strona nie zgadza się z orzeczeniem delegatów cenzury, może coprawda na skutek próśb ewentualnie uzyskać rozpatrzenie sprawy danego filmu przez specyalną komisyę.

Z praktyki jednak wiemy, że na zwołanie takiej specyalnie zaproszonej komisyi czekać trzeba kilka miesięcy. A tym czasem w każdym filmie leży unieruchomiony majątek. Członkowie komisyi nadzwyczajnej, jako ludzie przypadkowo do niej powołani, nie mogą dobrze ocenić sytuacyi. Wreszcie o komisyę można prosić ale nie można jej żądać.

W takich warunkach bezwzględnie ...sowane strony pozbawione są apelacyi. Biorąc jednak pod uwagę, jak wielkie kapitały są każdorazowo w filmie zaangażowane, i że nieraz odrzucenie filmu przez cenzurę może jego właściciela doprowadzić do ruiny, że w państwie prawdziwie demokratycznem sąd, jakim bezwzględnie jest urząd cenzuralny nie może być bezapelacyjny, powinniśmy bezwzględnie domagać się utworzenia drugiej instancyi cenzuralnej.

W skład tych komisyi odwoławczych, których powinno być kilka ze względu na nawał pracy i ich pilność, które powinny stale urzędować oprócz przedstawicieli władz powinni też wchodzić przedstawiciele przemysłowców filmowych, gdyż zdanie fachowca może niejednokrotnie zaważyć przy wydawaniu orzeczeń ostatecznych.

Mamy nadzieję, że władze nasze, a właściwe dla dobra sprawy, którą muszą mieć na celu, zajmą się powołaniem organu apelacyjnego do życia, z drugiej zaś strony sprawę tę poprą energicznie przemysłowcy filmowi.

Czas już aby Polska w swych urządzeniach przestała być Kopciuszkiem i nie dała się wyprzedzić Belgii ani innemu państwu.

L. K.

Z kroniki filmów.

Selma Sagerlöf, słynna powieściopisarka szwedzka, jest autorką scenaryusza „Mężczyzna, który zabił".

Teatr i Kino, tygodnik, powstaje pod redakcyą znanego literata Wacława Grubińskiego. Widocznie zainteresowanie poważne życiem kinematograficznem jest coraz większe.

„Kinematograf", pismo poświęcone sprawom życia kinematograficznego, wychodzące w Düsseldorfie, rozpisało ankietę na temat: Co jest ważniejsze w filmie: wystawa, czy aktorzy? Nadeszło mnóstwo odpowiedzi od wybitnych reżyserów, jak: Felix Basch, Joe May, Harry Peel, Fryderyk Zelnik, którzy godzą się wszyscy, iż zarówno wystawa, jak i aktor wpływają na powodzenie filmu. Ale nie tylko oni. Aby film był doskonały — a do tego dążymy przecież — musimy mieć świetny scenaryusz, świetną wystawę i świetnych aktorów.

W Japonii pokazom kinematograficznym towarzyszą zazwyczaj prelekcye, dostosowane do treści filmu, a więc dramatyczno-satyryczne lub czysto literackie. Ponieważ wyświetlenie obrazu w Japonii trwa zwykle około 5 godzin, rola prelegenta nie jest zbyt łatwą tem więcej, iż publiczność słucha z zainteresowaniem tak dalece, iż często prelekcyą interesuje się więcej niż filmem (oczywiście dobrą prelekcyą.)

Dwie filmowe ulubienice Ameryk.

Jedną z najświetniejszych kinoartystek amerykańskich jest bezsprzecznie słynna Geraldina Farrar. Zanim zabłyska na ekranie, jaśniała Farrar jako śpiewaczka operowa. Urodzona w Ameryce półn. w mieście Hreliose (Massachusetto), wychowywała się zrazu w rodzinnem mieście, później w Bostonie, wreszcie w Nowym Yorku. Ojciec jej był Sidney Farrer, znany sportsmen, champion narodowej gry „base-ball". Po nim odziedziczyła Geraldina siłę fizyczną i bujny temperament. Jako młodziutka pensyonarka podbiła pewnego razu oczy trzem koleżankom za to, że „głosowały przeciw niej", a dokuczliwemu jakiemuś młodzieńcowi sprawiła takie lanie, że biedak przeleżeć musiał trzy dni w łóżku. Uczenica znakomitego pedagoga śpiewu, Jana Resskego, debiutowała pani Farrer z ogromnem powodzeniem w Paryżu w 1901 roku jako Małgorzata w „Fauście", zaś w 1905 pamiętny był jej pierwszy występ w Monte Carlo, gdzie śpiewała w „Cyganeryi" z Carusem. Przeniósłszy się znów do Ameryki, była Farrer ozdobą nowojorskiej i chicagowskiej opery dopóki Reginald Barker, utalentowany „manager" (dyrektor) zakładów wytwórni Goldwym nie zwrócił uwagi na jej wyrazistą, fotogeniczną markę i niezwykłe zalety mimiczne. Zaangażowana przez firmę Goldwyn na wspaniałych warunkach, zajaśniała wkrót ce Farrer jako „leading voman" na ekranie. Partnerem jej jest słynny Leon Telegen, bożyszcze kobiet i ideał mężczyzn, który niebawem połączył się węzłem małżeńskim z olśniewającą swą koleżanką.

Drugą ulubienicą amerykańskiej publiczności kinoteatralnej jest Mabel Normand, wesoła trzpiotka, urocza fantastka, słusznie zwana Cheplinem w spodnicy.

Panna Normand, dziewczyna rezolutna, śmiała, wtargnęła mając lat 17, pewnego dnia do olbrzymiej wytwórni Biograph Co., gdzie kreował wówczas znakomity Griffid. Mabel Normand opisuje w swej autografii jak błąkała się po gwarnych i tłumnych salach wytwórni, pędzona, strofowana przez maszynistów, rzucana jak piłka z jednej sali w drugą, aż wreszcie znalazła się ze łzami w oczach wobec groźnego oblicza jakiegoś pana o przenikliwych oczach. Griffild — on to był bowiem — obrzucił badawczym wzrokiem zmieszaną a śliczną dziewczynę i krzyknął:

— Przebrać ją za pazika!

Za chwilę Normand na pół przytomna, znalazła się na scenie w kusym kostyumie i w toczku weneckim i rozpoczęła się praca. Griffild jest wymagający. Sześć bitych godzin trwała próba, poczem młodziutka Mabel na wpół żywa ze zmęczenia dowlekła się do domu z 10 dolarami w kieszeni i tytułem artystki kinowej.

Karyera jej była piorunująca. Pod genialnym kierunkiem Griffild'a, bezwzględnie największego „realizatora" na scenie młoda Mabel weszła do świetnej plejady gwiazd, jako to: Mae Marsh, Florence Lawrence, Artur Johnson, Lilien i Dorote Gish, Robert Harrn, Blenche Sweet i t. d.

W 1918 r. jako skończona wirtuozka staje u szczytu karyery. Mabel Normand liczy obecnie 28 lat, jest szczupłą brunetką o niesfornych lokach z ciemno piwnemi, filuternemi oczyma.

Fantastka, sportmenka, ubóstwiana przez publiczność, muzykalna, inteligentna, jest Mabel Normand bezsprzecznie jedną z najpopularniejszych i najświetniejszych artystek Nowego i Starego Świata.

Stefan Bron.

Łatwiej zdefraudować niż umrzeć.

DESPERAT DOSTAWSZY BOLEŚCI — WOŁA O RATUNEK.

Warszawa, 7. lipca.

Do bramy jednego z domów na Krakowskiem Przedmieściu wpadł onegdaj po południu jakiś młody człowiek z krzykiem, wołając doktora. Stróż domu zamiast po doktora, pobiegł po policyanta. Policyant zbliżył się do mężczyzny i znalazł **przy nim buteleczkę z napisem: „trucizna"**, po chwili zaś namacał mu w kieszeni rewolwer, który okazał się nabitym. Wsadzono ciągle krzyczącego mężczyznę do dorożki i zamiast do lekarza, powieziono do komisaryatu. Tam, mężczyzna ów wołał w dalszym ciągu doktora, **wezwano tedy Pogotowie ratunkowe.** Lekarz przepłukał mu żołądek i okazało się, że zażył on sublimatu.

Samobójca **miał przy sobie 9 listów w zamkniętych kopertach** i kaligraficznie zaadresowanych do różnych osób. I tak: do „cioci Mani", dla „Ignasia", dla brata Józefa, dla doktora Pogotowia, dla „mojego ojca", dla „mamusi" itp. Jeden list był adresowany do żony.

Żona przybyła na wezwanie do komisaryatu i wtedy wyjaśniło się, że „samobójcą" był R. T., mieszkający w internacie dla zdemobilizowanych oficerów. Żona „samobójcy" przeczytawszy list, oddała go policyi. Desperata odwieziono do szpitala św. Rocha. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną targnięcia się na życie **było popełnienie defraudacyi.**

Ofiarność.

—o—

Dla chorego profesora. T. F. Mar. 100.—. Stefania Czaczkówna Mar. 200.—. Sydonia Kossowiczowa Mar. 2000.—.

Na wdowy i sier. po obr. Lwowa. Kazimierz Godziński Mar. 5000.—.

Na groby obrońców Lwowa Wenzlowie Mar. 2000.—

Dla inwalidy A. K. Mar. 1000.—.

Na pomnik wdzięczności dla Ameryki. Uczenice szkoły żeń. im. Staszica Mar. 500.—.

Ekonomista.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 7 lipca.

Ruch na giełdzie ożywiony.

Chodorów zyskał 100 punktów i zakończył kursem 3825. Oikos silniejszy początkowo 7200, pod koniec 7175. Nafta niezmieniona z 1800 awansowała na 1825 (w Warszawie 1800, w Krakowie 1850). Za Parowozy płacono 1225.

Na targu walut znaczna zwyżka z wyjątkiem Berlina i Wiednia.

Berlin z 10.80 obniżył się na 10.75, pod koniec poprawił się na 10.90 (w Warszawie 10.65 do 10.35 w Krakowie 10.55 do 10.65). Praga znacznie mocniejsza rozpoczęła kursem 103 i doszła do 107 (w Warszawie 107 do 108, w Krakowie 110). Wiedeń z 25 obniżył się na 23.75 (w Warszawie 23.50 do 24, w Krakowie 23 do 23.25). Płacono za dewizy na Budapeszt 430 do 440, Transakcye w efektywnych dolarach po 5325 i markach niem. po 11.10 i 11 (w Warszawie 10.75 do 10.90).

Tendencya dla akcyi zwyżkowa, **dla walut wybitnie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.**

GIEŁDA NIEOFICYALNA.

Lwów, 8 lipca.

Wczoraj od rana dalsza tendencya zwyżkowa, po południu nastąpiła haussa na dolary, srebro i złoto. Zwyżka wynosiła 500 do 600 punktów, o godz. 6 wieczorem napowrót spadła o 200 do 210 punktów. **Na marki niemieckie przez cały dzień tendencya zniżkowa, wieczór spadły o 45 do 50 punktów.** Obrót na dolary, także na srebro i złoto bardzo silny, na resztę słaby.

Dolary amer. 5400 do 5410, 1-ki i 2-ki 5300 do 5310, kandad. 5310 do 5320, 1-ki i 2-ki 5210 do 5220, marki niem. 11.25 do 11.35, setki 11 do 11.10, drobne 10.80 do 11, leje 27.50 do 28.50, drobne 26.50 do 27.20, czeskie kor. 105 do 106, drobne 100 do 104, austr. tys. now. em. 600 do 650,, austr. tys. star. em. 1600 do 1700, setki now. em. 60 do 65, setki star. em, 160 do 165, 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 25 do 30, 10-kor. 12 do 15, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, ruble 5-setki 1.65 do 1.75, setki 1.55 do 1.75, 25- 1.50 do 1.70, 10- 1.35 do 1.40, reszta drobnych 0.70 do 0.85, dumskie tys. 24 do 32, a 250 15 do 24, karbowańce 1 do 2.85, hrywny 4 do 8, franki franc. 410 do 425, funty szterl. 21500 do 22800, franki szwajc. 880 do 930.

Złoto: 20-kor. 20200 do 20600, 20-frank. 19500 do 19800, 20-mark. 22300 do 22600, funty 17200 do 18500, 10-rubl. 25000 do 25300, dolary 5200 do 5250.

Srebro: Korony 430 do 432, 5-kor. 2200 do 2220, floreny 1120 do 1140, ruble 1800 do 1820, kopiejki 880 do 920, dolary amer. 4600 do 4620, połówki i ćwiartki 4450 do 4500, kanad. 4400 do 4450 drobne 4200 do 4250, leje 422 do 430, austr. stemplow. 30 do 31, przekazy austr. 25 do 26.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej zwyżka dewiz obcych czyniła dalsze postępy, z wyjątkiem marki niem., którą notowano 10.50. Na rynku dywidendowym zainteresowanie papierami wzmogło się i kursy się poprawiły. Papiery procentowe słabiej. Milionówka spadła do 1200.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 lipca.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcye: 6 prc. oblig. m. Warszawy z 1917 r. 115, 4 prc. pożyczka premiowa 1200, 4 i pół prc. listy zast. Banku kred. (rb.) 222, 4 prc. listy zast. Banku kred. (mk.) 57 i jedna czwarta.

Waluty i dewizy Transakcye: Dolary Stan. Zjedn. 5250, franki franc. 418 i pół, funty szterl. 23200, marki niem. 10.95.

Czeki na: Transakcye: Belgię 396, Berlin 10.65, Gdańsk 10.60, Londyn 22900, N. Jork 5225, Paryż 420, Szwajcarya 980, Włochy 246, Wiedeń 0.24, Praga 107.

Akcye. Transakcye: Bank kredytowy warsz. 3500 Tow. akc. fabryki cukru 47000, Warsz. Tow. kop. węgla 7660, Lilpop, Rau i Loewenstein 4175, Ostrowieckie zakłady 7750, Karasiński 1200, Rudzki i Ska 2600, Starachowice 6000, Żyrardów 79500 J. Borkowski 1300, Bracia Jabłkowscy 1950, Warszawskie Tow. transp. i żegl. 1725, Polska nafta 1780.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 7 lipca.

(PAT.) Początkowe. Berlin 1.11, Holandya 203, N. Jork 523 i pół, Londyn 23.29, Paryż 49.75, Medyolan 23.15, Praga 10.50, Budapeszt 0.44, Zagrzeb 1.58 i trzy czwarte, Warszawa 0.10 i trzy czwarte, Wiedeń 0.02 i pół, Stempl. austr. 0.02 i trzy czwarte, Sofia 345.

URZĘDOWA CEDUŁA

giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Lwów, piątek dnia 7 lipca 1922.

Godz. 12 w południe.

Fasola biała 17400 do 17600, Owies rumuński 21400.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 lipca.

Wielka podaż w życie i pszenicy, przy braku popytu. W owsie ożywienie. Transakcyi w fasoli białej i owsie rumuńskim. Tendencya zniżkowa, usposobienie rezerwowane. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 10 lipca 1922 o godz. 5 po poł

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

NIEDZIELNY MATCH „RUGBY".

Dyrektor Luis Amblard, gorący zwolennik zbliżenia się polsko-francuskiego na niwie sportowej, prezes i założyciel Klubu sportowego „Orzeł Biały" i pierwszy propagator rugby w Polsce, przybywa w niedzielę, 9. lipca br. z dwoma drużynami gry w piłkę rugby, celem pokazania jej u nas we Lwowie.

Przybywające z nim drużyny rozegrają w niedzielę, 9. lipca br. match między sobą na boisku Pogoni o godz. 5 popoł., przed matchem odbędzie się objaśnienie gry, przyczem drużyny zademonstrują zasadnicze momenty i kombinacye.

Mimo wielkich kosztów, połączonych ze sprowadzeniem dwóch wyżej wspomnianych drużyn, Zarząd L. K. S. Pogoni chcąc uprzystępnić jak najszerszej publiczności ujrzenie tej nowej gry, ułożył następujące ceny: Loża 3000 mk., trybuna 600 mk., miejsce siedzące 300 mk., wstęp na boisko 200 mk., dla akademików, studentów i wojskowych do sierżanta włącznie wstęp na boisko 100 mk. — Przedsprzedaż w Sekretaryacie Klubu, ul. Zyblikiewicza l. 17, codziennie od godz. 6—8 wiecz.

„ORZEŁ BIAŁY".

Dyrektor „Linguarum schola" w Warszawie, p. Luis Amblard, założył towarzystwo sportowe polsko-francuskie p. n. „Orzeł Biały" (L'aigle blanc sportif). Klub ten utrzymuje ścisłą łączność ze sferami sportowemi we Francyi. Jest on właśnie inicyatorem i propagatorem w Polsce gry „rugby".

„RUGBY".

(w) W najbliższą niedzielę odbędą się w naszem mieście zawody w „rugby". Gra ta zdobywa sobie ostatnio coraz większą popularność we Francyi i Anglii. „Rugby" jest grą nader ruchliwą, piłkę podawać można i rękami i nogami. Podaje się piłkę tam, gdzie jest najmniej przeciwników. Wygrana (liczy się na punkty) następuje wtedy, jeśli piłka została przeniesiona poza linię przeciwnika. Żaden jednak opis nie zastąpi naocznego widoku — dlatego też warto zobaczyć grę tę na boisku „Pogoni".

AUSTRYACKIE MISTRZOSTWO W PIŁCE NOŻNEJ.

Po zaciętej walce tytuł mistrza Austryi zdobył „Sportklub" (Wiedeń) bijąc świetny klub „Rapid" tylko jednym punktem. Następne miejsca uzyskały: Hakoah, Amatorzy, Wacker i Herta. Do klasy „B" spadnie podobno klub „Ostmark".

* * *

Czarni-Lechia. W niedzielę, 9. bm. odbędzie się na boisku Tow. Zabaw Ruchowych match footballowy o mistrzostwo klasy A między powyższymi drużynami. Początek o godz. 6 popoł.

Obsada matchów sędziami. 8. lipca 1922: Polonia—Pogoń w Przemyślu, sędziuje inż. L. Dudryk. 9. lipca Polonia—Pogoń rewanż, sędziuje inż. Szlesser. 8. lipca Łódzki K. Sp. — Czarni we Lwowie, sędz. dr. Hibel. 9. lipca Łódzki K. Sp. — Czarni we Lwowie reważ, sędz. dr. Kaufman. Matche 9. lipca 1922: Ż. K. S. II — Czarni III we Lwowie, sędz. Decowski, Unia — Rob. Kl. Sp. we Lwowie, sędz. Kronik. Amatorzy — Jutrzenka we Lwowie, sędz. Fiszer. Pogoń III — Metal we Lwowie, sędz. Rzadki. Odwet — Deut. K. Sp. we Lwowie, sędz. Grabowski. Ż. K. S. III — Pogoń IV we Lwowie, sędz. Bodoer. Biali — Orlęta we Lwowie, sędz. Natan Schargel. Związek strzel. — Czarni IV we Lwowie, sędz. Meller. Hakoach II — Rewera III we Lwowie, sędz. Weidenfeld. Orzeł — Jarosławia w Łańcucie, sędz. Lityński. Dror — Sparta w Jarosławiu, sędz. Malaver. Czuwaj — Polonia III w Przemyślu, sędz. Karnecki. Haschachar — Hagibor w Przemyślu, sędz. Schorr. Hakoach — Korona II w Stryju, sędz. Szczerski.

„Polonia" przemyska. Po Krakowie, Lwowie i Tarnowie będzie i Przemyśl posiadać boisko urządzone wedle wszelkich reguł sportowych. Dzisiaj mianowicie odbędzie się uroczyste otwarcie boiska „Polonii" przemyskiej. Na uroczystość tą

wyjechała lwowska „Pogoń“, by rozegrać match z „Polonią“.

Zawody Hippiczne W. P. W październiku br. odbędą się w Warszawie zawody hippiczne o mistrzostwo W. P. 1) Termin zawodów i zgłoszeń podany zostanie w swoim czasie. 2) Organizacyę zawodów obejmie D. O. K. Nr. I.3) Zawody dostępne dla oficerów i cywilnych. Uczestnicy powinni się zgłaszać do D. O. K. Nr. I. za pośrednictwem Dowództw Okręgowych. 4) Zawody odbędą się według przepisów klubu Jazdy Panów, 5) Wpisowe w wysokości 1000 mk. 6) Konkurs składa się: a) z jazdy maneżowej, b) z biegu ordynansowego z przeszkodami, c) z jazdy przez przeszkody. Konie własne lub rządowe, 5-letnie i starsze.

Zawody o mistrzostwo W. P. poprzedzą też same zawody o mistrzostwo O. K. Nr. VI, dostępne również dla cywilnych, które odbędą się dnia 10. września we Lwowie.

Bliższych szczegółów udzieli Oddz. III Szt. D. O. K. VI.

Wycieczka A. K. T. na Paraszkę, jednodniowa wyjeżdża dziś, w sobotę o godz. 21.20. Punkt zborny uczestników w restauracyi II kl. dworca głównego o godz. 20.30. Tamże zgłoszenia. Koszta 1000 mk.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie, ulegając licznym życzeniom zwolenników piłki nożnej, którzy z powodu odbywanych zawodów w niedziele i święta nie mogli brać udziału w wycieczkach, urządza w poniedziałek, 10. bm. jednodniową wycieczkę do słynnej z piękności Doliny Kamionki pod Skolem i Skał w Bubniszczach. Koszta wycieczki wyniosą 1000 mk. Żywność na 1 dzień należy wziąć ze sobą. Punkt zborny w niedzielę 9. bm. o godz. 8.15 wiecz. w restauracyi II kl. dworca głównego. Zgłoszenia i informacye w tymcz. lokalu Klubu, ul. Leona Sapiehy 55 od 6—7.30 wiecz. Wycieczka zupełnie łatwa.

„AURORA" fabryka tutek Aurora jedyna najtańsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach wytrzymuje wszelką konkurencyę 4864

Lwów, plac Bernardyński 3.

PRZEMYSŁ
KRAKÓW, ŚW. KRZYŻA, 1.
TELEFON—2348.

TRANSMISJE WSZELKIEGO RODZAJU
KOŁA PASOWE DREWNIANE I ŻELAZNE
WIELOKRĄŻKI LEWARY, WINDY
ŁAŃCUCHY TECHNICZNE
WENTYLATORY EKSHAUSTORY i t.d.
KUŹNIE POLOWE Z WENTYLATORAMI
TACZKI ŻELAZNE
WIELKIE ZAPASY
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

Syndykat Rolniczy
Lwów, Plac Maryacki 10,
przyjmuje zamówienia na

ZBOŻA SIEWNE

ŻYTA oryginalne Petkus Lochowa, oryginalne kawęczyńskie, sobieszyńskie.

PSZENICE Dońkowską, Konstancya, Wysokolitewska, Syberyjska, Puławka, Sobieszyńska. 4340

Najlepsze

Dzwony



przedwojennej jakości posiada stale na SKŁADZIE i przyjmuje zamówienia firma 4506 istniejąca od r. 1808.

Braci Felczyńskich — w Kałuszu
filja Przemyśl, ul. Krasińskiego 63.
Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie

Zarząd **SOLCA** podaje do wiadomości, że w nowo odbudowanych łazienkach otwarto już kilkanaście kabin i z tej racyi trudności w otrzymaniu kąpieli mineralnych i mułowych obecnie niema. Mieszkanie dostać można. Prospekty wysyła zarząd Solca poczta SOLEC zdrój.

6250

Pasy i transmisye

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca Dom handlowy i techniczny **„PILOT"** LWÓW. ulica Batorego L 4

5888

Oryg. Gazę szwajcarską do młynów sławnej marki „Wydler Zurich"
dostarcza wszystkie gatunki i numera. Dla kupców i biur technicznych odpowiedni rabat. ALEKSANDER WEINREB, Lwów, plac Krakowski l. 11. 4865

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER,
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 4734

PRIMA NOTA
Stanisław ABL,
Lwów, ul. Legionów 11,
Filje: ul. Sykstuska 3.

Baczność! Baczność!
SPECYALNA WYTWÓRNIA Sznurów i Przewodników w gumie
wszelkie przekroje poleca w wielkim wyborze
J. M. Finkelstein, Warszawa
Dzielna 23. Tel. 129-41.
Ceny najtańsze.
6257

ZAWIADAMIAM P. T. KLIENTELĘ 4849a
że otrzymaliśmy większy transport kapeluszy zagranicznych wełnianych we wszystkich formach i kolorach. Sprzedajemy takowe po cenie wyjątkowo niskiej: **Mkp. 3.300.**
HURTOWNIA KAPELUSZY MĘSKICH **BERNARDA WALDMANA Syn**
ODDZIAŁ DETALICZNY. LWÓW, UL. KAZIMIERZOWSKA 9.

Najtańsze źródło wyrobów wełnianych

Żakiety damskie — **Szale**
Swetery męskie — **Reformy**
Ubranka dziecinne — **Czapki**

wyrób własny.

L. KUPCZYKIER 6284
WARSZAWA, NALEWKI Nr. 2. Skład 55. Tel. 309-76.

Najuporczywszy
bói głowy
i migrenę **usuwa** znany proszek z „Kogutkiem"
„Migreno - Nervosin"
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4539
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Uwaga! — Kupcy galanteryjni!

Nowa w Małopolsce otworzona Fabryka grzebieni i artykułów rogowych „**KERAS**" wyrabia towary pod względem jakości przewyższające towary zagraniczne, a ceny tychże kalkuluje się w stosunku do cen zagranicznych znacznie niżej, a to z tego powodu, że odpada cło i koszta przewozu. — Fabryka przyjmuje zamówienia tylko HURTOWNE, a przewodnią jej jest zadowolić pod każdym względem swoich odbiorców. — Zamówienia upraszamy kierować do biura Fabryki

Lwów, ulica Łyczakowska L. 75

Wohl, Kurz i Ska
Fabryka grzebieni „KERAS".

6201

EGZEMĘ, LISZAJE SWĘDZENIE skóry
usuwa oryginalna maść
„LAIN AGE"
Żądać w aptekach i składach aptecznych. Apteka
A. Gąseckiego w Warszawie. 4537

TRZECIA KLASA

loteryi klasowej ma ciągnienie 11. i 12 b. m.
Mamy jeszcze na sprzedaż całe losy po 1800 Mp., połówki po 900 Mp. i ćwiartki po 450 Mp. W tej klasie wygrane wynoszą 24 milionów a razem (co drugi los wygrywa) wygrane wynoszą 470 milionów.
Dom Bankowy Schütz i Chajes
Lwów, pl. Maryacki 7. 4836

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Ośrodek gospodarczy.

85 mg. roli i łąk znakomicie skomasowane, dwór o 9 ubikacyach z komfortem, budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie ponad potrzebę, park i ogród oraz 400 mg. lasu 40-letniego. Majątek położony jest na północ od Lwowa, 10 klm. od stacyi kolejowej. Cena 80 milionów płatnych szybko gotówką. Zgłoszenia 6245

BANK ZIEMIAN S.A.

Lwów, ul. Kopernika 4, w godzinach urzędowych.

DAMSKA SUKNIA 4200

LETNIA tylko Mk.

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w **kolorach:** biały elektryk, bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fres, bordo itd., najmodniejszy fason solidnie wykończoną **tylko za Mk. 4200.** Przesyłka 300 Mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem. Prosimy adresować: **Warszawa, Skrzynka pocztowa 20. A. Rotblat, Leszno 56.** 6235
Uwaga. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8 dni.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.